Rok II. Nr. 290 (376) Czwartek 17 listopada 1932 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4, Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie ewid. zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. dożej. Zagraniczne 50 proc. dożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. dożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnie dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Od sejmu stanowego do sejmu zawodowego

Gdy w niedzielę dnia 13 listopada rozpoczął w Warszawie swe obrady Zjazd Centralny „Tygodnia rolniczego" to niesposób było obronić się od myśli, że to nie jest jeden ze zwykłych, corocznie odprawianych podobnych zjazdów „i że taki, podobny jemu Zjazd mieliśmy w Polsce raz jeden jeszcze: owej jesieni 1925 r., gdy ziemiaństwo całej Polski zaktadało, jakże słaby, jakże miękki protest uchwalonej dzięki stanowisku „zachowawczych" stronnictw „ósemki" reformie rolnej. Były to jakby dwa wielkie, nieprzewidziane w Konstytucji, nieznane naszemu ustrojowi, Sejmy rolnicze. Oba zwołała, oba do tej roli wyniosła pewna wielka potrzeba, niebezpieczeństwo. Ongiś chodziło o byt większych, lepiej prowadzonych warsztatów rolnych, dziś chodzi o byt całego rolnictwa. Ale tamten „Sejm" z 1925 r. było to jednak coś przypominającego owe sejmy stanowe, „dietes" dawnych czasów, obesłany przez warstwę ziemiańską, której wówczas lada gryzipiórek, brukowcowy czasem z łezką w oku, częściej bez łezki, głosił podzwonne, —był to jakby anachronizm historyczny w porównaniu z obradującym współcześnie prawdziwym Sejmem z ulicy Wiejskiej, Sejmem Konstytucji 17 marca 1921 roku. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej ziemiańskiej — możnaby rzec. Ten zaś „Sejm", który się zebrał w ubiegłą niedzielę w stolicy, jest instytucją, wobec której być może że z kolei Sejm z ulicy Wiejskiej wyda się anachronizmem. Kto wie, — jesteśmy w trakcie szukania sobie form nowego ustroju — czy życie nie uprzedzi legistów z Komisji Konstytucyjnej i nie wskaże na takie właśnie i im podobne zjazdy mówiąc: „szukacie mnie, nowego ustroju? — oto jestem". Czemże był taki Zjazd, jeśli nie przedstawicielem powszechnych interesów gospodarczych olbrzymiej większości ludności? W zarysach tamtego zjazdu ziemiańskiego z 1925 jakby się przebijała tradycja sejmów stanowych: w zarysach niedzielnego zjazdu rośnie, być może niepostrzeżenie przyszłość parlamentu zawodowego w Polsce. Pierwszych Sejmów na świecie nie powołała też żadna ustawa, ale pewna, przekraczająca normalne możliwości maszyny państwowej, potrzeba. Dziś nie jest inaczej.

Na ekranie długich, drobiazgowych, zagmatwanych, sprawozdań zjazdu wyłaniają się dwa charakterystyczne momenty, jeden dodatni, drugi chyba ujemny. Dzień 13 listopada stwierdził wymownie, że wbrew wszelkim wysiłkom, lewicowej demagogji, dawna „isolation" zanikniętą, ustępuje miejsca współpracy całego rolnictwa. Na zjeździe byli ordynaci i byli małorolni. Na tę skalę zaczenioną był to pierwszy zjazd tego typu. Konsekwencją już tylko podobnego stanu rzeczy było to, że w łonie Zjazdu zarysowały się różnice na tematy polityki ekonomicznej, poglądów na kryzys, zaś atrywań na środki zaradcze, że ostatecznie można było znaleźć politycznie rozdźwięki, można się było doszperać drobniejszych antagonizmów, ale czego i doszperać się byłoby bardzo trudno, to antagonizmu klasowego. Ogień hurageowy niszczy wszystkie różnice społeczne w ostrzeliwanym okopie: w ogniu kryzysu urosła i urasta mimo wszystkiego poczucie solidarności rolniczej. Od 1925 r. odeszliśmy bardzo daleko i ani nie poszliśmy po linji tak zwanych wie prorokowanej przez panów z „Wyzwolenia", ani nie utonęliśmy bez śladu w tłumie włościaństwa rolnictwa. Wreszcie między rokiem 1925 a rokiem 1932 przybył rolnictwu nowy, już zadomowiony element: ludzi wyszłych z wojska i osiadłych na roli. Forma, w jakiej się to osadzanie odbyło mogła nam i nie odpowiadać, element, jaki się dostał mógł być rozmaity, ale otworzył się obszerne na wsi jakby „stan trzeci" między dworem a wsią i między temi dwoma skrajnemi skrzydłami stał się centrowym łącznikiem.

Co chroma nadal w taktyce walki rolnictwa o należne mu prawa, co biło w oczy na Zjeździe warszawskim, to dalej niemożność, niezdolność do rzucenia hasła, które streszczałoby najkrócej ale przez to i najdobitniej to, czego rolnictwo polskie żąda.— „Cóż chcecie od nas, od Rosji? — pytał bodaj Wielki Książe Konstanty w 1862 hrabiego Andrzeja Zamoyskiego. „Allez vous en — brzmiała odpowiedź pana Andrzeja.

Nie była to odpowiedź realisty, ale przynajmniej to był streszczony i bardzo wyraźny program.—Zjazd roztoczył całą gamę wskazań, rad i żądań, ale jednak rewolucja jego nie ześrodkowuje się w haśle programowem — jasnem, niekompromisowem, pozytywnem. Czy nie były próby rzucenia takiego hasła? Była i bardzo poważna. Kto tylko słyszał mowę Aleksandra Bocheńskiego, ten nie może się oprzeć przekonaniu, że on właśnie takie hasło rzucił, takie hasło przez cić usiłował. Można się godzić lub nie godzić z jego żądaniem, by nominalną wysokość długów obciążających rolnictwo obniżyć ustawowo w tym samym stosunku, w jakim obecne ceny produktów rolnych stoją do cen z czasów przed kryzysowych, z czasów zaciągania długów rolniczych, można temu żądaniu przeciwstawić wiele objekcji, postawić wiele zarzutów. Niemniej mowa i teza Aleksandra Bocheńskiego, rzucone na w jakim kulminacyjnym momencie, nie zakreślone specjalnym punktem programu dziennego, pozbawione przez autora politycznego posmaku, stały się przedbojową chwilą Zjazdu. Niemniej słuchając tego mówcy, miało się wrażenie, że przemawia nietylko człowiek, który wie, czego nie chce, ale i taki, który wie do skonale i czego chce i czego potrzeba i co można chcieć, że po raz pierwszy konkretny postulat rolnictwa skrystalizował się tak rzeczowo i tak prosto. Wielkie hasła i wielkie programy są zawsze proste. Teza p. Aleksandra Bocheńskiego nie zdołała zwyciężyć, i nie jej przypadło w rezolucjach to miejsce — które jej przypaść było winno w udziale. Taka „klęska" nie przesądza niczego, a może się stać prologiem tem świetniej szego zwycięstwa. Przyszłość dopiero okaże, przyszłość wyników, jakich się jednak rolnictwo mogło spodziewać po Zjeździe, czy odrzucenie programu Bocheńskiego stało się z największą korzyścią, czy może z największą szkodą dla gnębionego kryzysem rolnictwa.

Na ostatek nie powoduje nami jakiś regjonalny patrjotyzm, gdy poprzestaniemy na stwierdzeniu, że udział grupy wileńskiej, kresowej w Zjeździe zaznaczył się i wyraźnie i dodatnio.

* * *

Wracający ze Zjazdu do domów mieli już zapewne sposobność przeczytania w wagonie artykułu wstępnego w „ABC", gdzie prof. Stroński cytuje entuzjazmy H. R. Knickerbockera nad Mussolinim i popularnością rządów włoskiego dyktatora w jego kraju. W latach 1927 a 1931 uzyskano przeciętnie 1160 miljonów złotych rocznie z rozpisywanych przez państwo pożyczek wewnętrznych. Ostatnia z tych pożyczek pokryta została czterokrotnie. Tu prof. Stroński robi analogję z Polską i wylicza, że w tym samym czasie u nas rozpisanie pożyczek wewnętrznych winno byłoby dać około — 355 milj. zł. — gdyby u nas było zasłanie do rządu.

I kończy:

„Mógłby ktoś powiedzieć, że zrealizowanie tego planu stoi na przeszkodzie brak pieniędzy. Nie. Kapitałów stezauryzowanych ma Polska bardzo wiele".

Gdy się powiedziało A, to się musi powiedzieć i B. Gdy się mówi: „kapitałów stezaurzowanych jest w Polsce bardzo wiele", to trzeba wskazać u kogo. Może „tezaurzuje" urzędnik, a może chłop, a może ziemianin? Może tezaurzują masowo bezrobotni, a może skrachowani przemysłowcy? Któż tezaurzuje te kapitały, których ma Polska, jak się dowiadujemy „bardzo wiele" i jakim że się to stało cudem, że nie wykryły ich dotychczas urzędy podatkowe i dopiero czyni to prof. Stroński?

Prof. Stroński wie jednak prawdę o tem, jak się przedstawiają nasze możliwości tezaurzyzacyjne i wie, że tego rodzaju twierdzenia mogą być tylko wodą na młyn inspektorowi podatkowemu, że krzepią wałęsający się tam czasem jeszcze mit o kryzysie jako „psychozie" ludności. Może nie o to chodziło czołowemu publicyście Stronnictwa Narodowego, ale będzie to jedyny rezultat podobnych konkluzyj.

K. P.

— o —

Don Papen wyjaśnia sytuację

Rozmowy kanclerza z przedstawicielami centrum i stronnictwa ludowego
Spotkanie z Hitlerem jeszcze nie zdecydowane

BERLIN PAT. — W ciągu dnia 16 b. m. kanclerz Papen odbył kolejne rozmowy z przedstawicielami centrum, prałatem Kaasem i posłem Joosem, z przewodniczącym stronnictwa Ludowego Dingeldey'em i przewodniczącym bawarskiej partji ludowej Schaefferem.

W czasie przyjęcia przywódcy centrowców wręczyli kanclerzowi memorjał wyjaśniający stanowisko swej partji wobec sytuacji politycznej. Decyzja w sprawie oczekiwanego spotkania między Papenem a Hitlerem jeszcze nie zapadła.

Hitler, po otrzymaniu zaproszenia zastrzegł sobie 24 godziny do namysłu. —

— **Gabinet** Rzeszy zwołano na 17 bm. przed południem. Wieczorem zakomunikowano urzędowo, że w wyniku dzisiejszych rozmów z przywódcami stronnictw kanclerz Papen zaniechał projektu wznowienia podróży do Sztutgartu, Karlsruhe, Darmsztadtu, postanawiając zaczekać w Berlinie na wyjaśnienie sytuacji.

NARADY W DOMU BRUNATNYM

BERLIN PAT. — W monachijskim Domu Brunatnym zwołano na dzisiaj konferencję przywódców partji narodowo - socjalistycznej w celu zajęcia stanowiska w sprawie składu przyszłego rządu. Według informacyj jednej z agencyj— wiadomość o przyjeździe Hitlera do Berlina we czwartek nie jest ścisła, gdyż zamierza on przybyć jedynie w tym wypadku, gdy prezydent Rzeszy wyrazi chęć przyjęcia go na audjencji w sprawach, związanych ze składem rządu Rzeszy.

ODWOŁANIE WIZYTY VON PAPENA DO POŁUDNIOWYCH NIEMIEC

BERLIN PAT. — Odwołanie wizyty kanclerza do Niemiec południowych wywołało w Berlinie wielkie wrażenie.

W kołach politycznych podkreślają, że niespodziewana decyzja Papena nastąpiła na skutek negatywnego wyniku rozmów z przedstawicielami centrum i bawarskiej partji ludowej. — Gotowość poparcia bez zastrzeżeń gabinetu „koncentracji narodowej" wyraził jedynie przywódca partji ludowej Dingeldey.

Natomiast przywódcy centrum Kaas i Joos wprost dali do zrozumienia, że wszelka próba tworzenia „bloku koncentracji narodowej" spełznąć musi na niczem, dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika obecnego rządu. —

W odpowiedzi swej Papen z naciskiem oświadczył, że uważa wyprowadzenie Rzeszy Niemieckiej z obecnego stanu ciężkiego kryzysu za sprawę zbyt doniosłą, żeby wysiłki w tym kierunku podejmowane rozbić się miały o kwestję natury personalnej. Decyzja gabinetu Rzeszy zapadnie na czwartkowem posiedzeniu.

We czwartek oczekuje się również odpowiedzi Hitlera. Bezpośrednio potem kanclerz złoży prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie o wynikach dzisiejszej konferencji z przedstawicielami stronnictw, informując o równocześnie o stanowisku gabinetu. Hindenburg zwróci się następnie do przywódców stronnictw z wezwaniem na audjencję, przyczem zażąda od nich przedstawienia kandydatów na szefa nowego rządu, oraz przedłożenia nowego programu.

Od wyniku tej konferencji zależy decyzja Hindenburga, czy rząd obecny ma pozostać u steru.

Angljа przychylnie ustosunkowuje się do planu francuskiego

GENEWA PAT. — Koła angielskie, zbliżone do konferencji rozbrojeniowej, stwierdzają, że minister Simon zdecydowany był jeszcze w poniedziałek odlożyć do czwartku swoje expose, w którem przedstawi angielski punkt widzenia w sprawie planu francuskiego.

Stanowisko jego nie pozostaje więc w żadnym związku z poglądami kół niemieckich na projekt francuski, które wywarły w kołach angielskich ujemne wrażenie.

W kołach tych krytyka, z jaką spotkał się w Berlinie plan francuski, uważana jest za niedostateczną i niewłaściwą. Ani Simon, ani rząd angielski nie zmieniły swego stanowiska w tej sprawie. Stanowisko to jest nadal przychylne dla propozycji francuskiej.

Trocki przybył do Aten

ATENY PAT. — Do portu Pireus przybył na włoskim statku „Praga" Leon Trocki, który podróżuje z żoną incognito, pod nazwiskiem „Sedat". Pani Trocka zwiedziła miasto Ateny, Trocki zaś przebywał w kajucie i nie przyjmował żadnych wizyt. O godzinie 18 Trocky odpłynęli do Neapolu.

Echa wypadków 9 listopada w Genewie

GENEWA PAT. — Na środowem posiedzeniu kantonalnego parlamentu, zwanego Wielką Radą, rząd przedstawił sprawozdanie z wypadków 9 listopada. — Na powitanie poległych wszyscy posłowie uczcili przez powstanie pamięć osób, poległych podczas rozruchów. — Przedstawiciel rządu wygłosił następnie przemówienie, w którem usprawiedliwił akcję wojskową i motywował zarządzenia władz.

Deputowani socjalistyczni, występując przeciwko rządowi, określili fakt zwołania zebrania partji narodowej jako prowokację, krytykując postawienie władz wojskowych, odczytując przez przedstawiciela rządu. Wielka Rada po dyskusji wszystkiemi głosami przeciwko głosom socjalistów przyjęła uchwałę, aprobującą w zupełności zarządzenia rządowe.

NICOLE ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ

GENEWA. PAT. — Socjalista Nicole, aresztowany w związku z wydarzeniami dnia 9 listopada, rozpoczął głodówkę.

Pastor uczestnikiem bojówki terrorystycznej

KRÓLEWIEC. PAT. — Prasa prywatnej rewelacje w sprawie udziału pastora Willigmanna w sprawie zamachów bombowych które miały miejsce w Królewcu na razie przed wyborami lipcowych, został bowiem stwierdzone, że bojówka hitlerowska, która dokonała znanych zamachów bombowych, nocowała w mieszkaniu pastora Willigmanna i była przez niego przyjmowana dnjadaniem. Należy zaznaczyć, że pastor Willigmann jest proboszczem tutejszego tu mu i że w litanji do dziesięciorga dnia odmawia modlitwę za zdrowie „Jego Cesarskiej Mości Wilhelma".

Brak wiadomości o Amy Johnson

Zaniepokojenie w Londynie

LONDYN PAT. — Znana lotniczka Amy Mollison - Johnson, która wystartowała w tych dniach z Anglji do Południowej Afryki, przybyła wczoraj po północy do miejscowości Gao nad Nigrem. Brak wiadomości o losie lotniczki od chwili wystartowania z Oranu w Północnej Afryce wzbudził duże zaniepokojenie — tem bardziej, że lotniczka zamierzała w jednym etapie przelecieć ponad Saharą przestrzeń, wynoszącą tysiąc kilkaset klm.

LONDYN PAT. — Wielki niepokój panuje w Londynie z powodu braku wszelkich wiadomości od słynnej lotniczki angielskiej Amy Johnone - Mollison, która usiłowała pobić rekord lotu z Anglji do Capstadtu. Lotniczka wystartowała z Oranu w północnej Afryce w poniedziałek około północy, zamierzając w ciągu nocy księżycowej przelecieć nad Saharą do miejscowości Niamey. Trasa lotu przez Saharę do Niamey wynosi 1500 mil angielskich. Spodziewano się, że lotniczka wylądaje w Niamey we wtorek około godziny 4 po południu. Tymczasem do tej pory brak od niej wszelkich wiadomości.

— o —

Przed strajkiem generalnym w Sewilli

SEWILLA. PAT. — Krążą tu pogłoski, że strajk generalny, zapowiadany na 18 bm., wybuchnie wcześniej. Wobec tego już od wczoraj piekarnie przygotowują zapasy chleba na kilka dni.

Narazie strajkują szoferzy taksówek. Burmistrz miasta zwrócił się do władz zakładowych z prośbą o zapewnienie ludności cywilnej dowozu środków żywnościowych.

ODZNACZENIA

Orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał:

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

pułkownikowi Stefanowi Leonowi Biestkowi za zasługi na polu wyszkolenia wojska; Adamowi Antoniemu Pilińskiemu, delegatowi rządowemu przy magistracie m. Wilna za zasługi na polu samorządu - społecznem i pracy samorządowej.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

inż. Włodzimierzowi Budkiewiczowi, kontrolerowi drogowemu Dyrekcji Okręgowej KP. w Wilnie za gorliwą i nieskazitelną służbę w kolejarstwie — za pracę społeczno - narodową; Marji Jeleńskiej, rolniczce, prezesce Katolickiego Związku Polek w Wilnie, za zasługi na polu pracy narodowo - społecznej; pułkownikowi Mikołajowowi Landsbergis-Grudzińskiemu, za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojska; Stefanowi Modzelewskiemu, leśnikowi, kierownikowi Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży, za zasługi w administracji lasów państwowych; Zygmuntowi Rewieńskiemu, administratorowi dóbr Wielkie Soleczniki pow. wileńsko - trockie go za zasługi na polu pracy państwowej i społeczno - rolniczej; inż. Aleksandrowi Zabłockiemu, dyrektorowi robót publicznych Urzędu Wojew. w Wilnie za zasługi w służbie państwowej oraz na polu pracy społecznej.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI:

Stanisławowi Godeckiemu, dyrektorowi państwowego semin. naucz. męsk. im. T. Zana w Wilnie; Kazimierzowi Suchockiemu, kierownikowi oddziału ruchu Dyr. PKP Wilno za zasługi na polu pracy społecznej; Tadeuszowi - Leopoldowi Bruniewskiemu, naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa w Urz. Wojew. w Wilnie za zasługi na polu służby bezpieczeństwa oraz na polu pracy społecznej; Józefowi Fokiewskiemu - Koziell rolnikowi, członkowi sejmiku i wydziału powiatowego w Wilejce za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej; Władysławowi Danochowskiemu, wiceprezesowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie; Henrykowi Murasze, prezesowi Sądu Okręgowego w Nowogródku za zasługi na polu organizacji i administracji sądownictwa; Jerzemu Czajkowiczowi, prezesowi Sądu Okr. w Pińsku, Stanisławowi Wiktorowi Szaniawskiemu, prokuratorowi Sądu Okręgowego w Nowogródku i Konstantemu Ilotowi-Mirza - Sulkiewiczowi, wiceprokuratorowi Sądu Okr. w Wilnie za zasługi w polu służby administracji i organizacji sądownictwa oraz wymiaru sprawiedliwości; ks. Janowi Borodziczowi, proboszczowi w Kroszynie koło Baranowicz, za zasługi na polu pracy społecznej i kulturalno - oświatowej; inż. Grzegorzowi Mersonowi zastępcy dyrektora i naucz. Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, za zasługi na polu pracy pedagogicznej i społecznej; Walentynie Horoszkiewiczównie, sekretarzowi USB w Wilnie za zasługi, położone na polu pracy zawodowej; Leonowi Huszczy, inspektorowi Lasów Państwowych w Wilnie i Mieczysławowi Saroskiewi, inspektorowi dyr. Lasów Państwowych w Wilnie za zasługi na polu administracji Lasów Państwowych; ks. Aleksandrowi Jeszczackiemu, naucz. wydziału OUZ w Wilnie za zasługi w pracy nad przebudową ustroju rolnego, inż. Czesławowi Bogdaszewiczowi, naczelnikowi Dyrekcji PKP w Wilnie, za zasługi przy budowie kolei Woropejowo — Druja, Marji Zofji Szulc-Krystanowskiej za stałe przełożonej domu wychowawczo-opiekuńczego dla dziewcząt pod nazwą „Dom opieki Matki Boskiej w Wilnie" za zasługi na polu pracy społeczno - wychowawczej, inż. Stefanowi Sitn - Nowickiemu, dyr. robót publicznych w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, za zasługi na polu rozwoju robót publicznych, dr. Bolesławowi Szmółkowi, naczelnikowi Kasy Chorych m. Wilna, za zasługi na polu higjeny, pracy społecznej oraz organizacyjno - leczniczej Kasy Chorych.

Pan prezes Rady Ministrów za zasługi na polu pracy społecznej nadał:

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI:

Annie Brzezińskiej, emerytowanej nauczycielce szkoły powsz. w Nowych Święcianach; dr Bolesławowi Habdankowi, lekarzowi rejonowemu w Świrze; Edwardowi Kostro, dyr. Państwowej Szkoły Rolniczej w Żyrowicach; Aleksandrowi Kwaśnikowi, dyr. Banku w Nowowilejce; inż. Janowi Lechowiczowi, inspektorowi mienictwa w Nowogródku; ks. Janowi Myszkowskiemu, prefektowi szkoły powszechnej w Nowogródku; Janowi Oberlejtnerowi, kierownikowi szk. ćwiczeń Seminarium Nauczycielskiego w Święcianach, Marji Rybarewiczównie, nauczycielce szkoły powszechnej w Nowogródku; Antoniemu Rutkiewiczowi, technikowi w Głębokiem; Stefanji Sobirajskiej w Nowogródku; Stanisławowi Walterowi, kontrolerowi ruchu Dyr. OKP w Wilnie, dalej za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej Bolesławowi Godlinowskiemu, kierownikowi biura Wydziału Pow. w Święcianach; Brunonowi Hryniewiczowi, kierownikowi działu rachunkowo - rachunkowego Wydz. Pow. Sejmiku dziśnieńskiego; Kazimierzowi Leśniewskiemu, wójtowi gminy Kucewicze, pow. oszmiańskiej, inż. Kazimierzowi Michalskiemu, burmistrzowi w Słonimiu, Janowi Szczypiorskiemu, rolnikowi w Lachowiczach; — dalej za zasługi na polu pracy samorządowej: Aleksandrowi Gajdardowi, wójtowi gminy Jodziskiej, — za wyjątkowo gorliwą i owocną pracy w służbie państwowej: Józefowi Gajewskiemu, sekretarzowi starostwa powiatowego w Święciankach, Stanisławowi Rudzickiemu z Sopało, zastępcy starosty w Nieświeżu, Henrykowi Sylwestrowiczowi, zastępcy starosty w Oszmianie; — za zasługi na polu pracy zawodowej: — Adeli Cieleszkiewiczównie, nauczycielce w Korczynie, — za zasługi w służbie pocztowo - telegraficznej: Aleksandrowi Bujewiczowi - Wyżutyńskiemu, p.o. nacz. urzędu telefonicznego w Głębokiem, ks. Kazimierzowi Sylwestrowiczowi, inspektorowi i Janowi Okało - Kalakowi zastępcy wi w Dyr. Poczt i Telegr. w Wilnie; — dalej za zasługi w służbie kolejowej: — Janowi Czapkiewiczowi, zawiadowcy odcinka i Kazimierzowi Nowackiemu, st. technikowi w dyr. OKP w Wilnie i Konstantemu Omoszce, kontrolerowi mechanicznemu dyr. OKP w Wilnie — za długoletnią pracę społeczno - obywatelską; Teodorowi Myśliborskiemu, st. asesorowi dyr. OKP Wilno, dalej za zasługi na polu administracji sądownictwa: — Stefanowi Elżbiet ki czek, sekretarzowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie; — za zasługi na polu pracy społeczno - oświatowej: — Irenie Ourejkowej, kierowniczce szkoły powszechnej w Lebiechowie; Marji Jastrzębskiej, nauczycielce szkoły powszechnej, w Stołpcach; Józefowi Milenkiewiczowi, kier. szk. powszechnej w Korelicach; Stefanji Bojarskiej nauczycielce w Bartoszyszkach; Bolesławowi Niemirowiczowi szkoły powszechnej w Gradnie, Hulnie Kaczyńskiej kierowniczce szkoły powszechnej w Wilnie; — dalej za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w administracji lasów państwowych: Janowi Kostrowickiemu asesorowi dDyr. Lasów Państwowych w Wilnie; — dalej za zasługi na polu przysposobienia rolniczego: — Hipolitowi Popławskiemu, kierownikowi szkoły powszechnej w Szkudzikach pow. dziśnieńskiego; — za zasługi około rozwoju rolnictwa: — Władysławowi Jeleńskiemu, rolnikowi w Derewiańczykach pow. słonimskiego, wreszcie za zasługi w pracy w zakresie sie dydaktyki Alinie Oszokowej, nauczycielce szkoły powsz. w Wilnie.

TELEGRAMY

WICE-MARSZAŁEK POLAKIEWICZ NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z KARTELEM KAWOWYM

WARSZAWA 16 listopada (tel. wł.) — W związku z notatkami, które się ukazały w niektórych pismach, p. wice-marszałek Sejmu dr. Polakiewicz nadsyła „Iskrze" oświadczenie, w którem stwierdza, że wiadomości o tworzeniu przez niego kartelu kawowego są wręcz fałszywe i szyte na palca. Dr. Polakiewicz nie bierze żadnego udziału w organizowaniu kartelu kawowego ani nawet nie wie, czy istnieją zamiary utworzenia podobnego kartelu.

NOWE KARTY POCZTOWE

WARSZAWA. PAT. — Pan minister poczt i telegrafów, w celu zasilenia funduszu walki z bezrobociem, wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motywy do kartek zaczerpnięto z motywów religijnych czasowych w Polsce, osób popularnych, reprodukcyj historycznych i typów itd. Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych. Doborowy papier, wraz artystycznem wykonanie kartek zaraz w pierwszych dniach ukazania się zjednały im duży popyt.

KATASTROFA KOLEJOWA POD CHEŁMŻĄ

BYDGOSZCZ. PAT. — Wczoraj w pobliżu stacji Chełmża w pow. mogilnickim pociąg towarowy najechał na wóz, zahaczając o tylne koła i włócząc go na przestrzeni 20 metrów. Wóz uległ doszczętnemu rozbiciu. Znajdujące się na wozie trzy kobiety oraz woźnica zostali siłą uderzenia wyrzuceni na zasyp. Dwie osoby odniosły ciężkie rany tak, że musiano przewieść je do szpitala. Trzecia pasażerka oraz woźnica doznali ogólnych obrażeń cielesnych. Winę wypadku ponosi woźnica, który, najęty rozmową z pasażerkami, nie zauważył w porę sygnałów ostrzegawczych.

ŻYWNOŚĆ Z POLSKI DLA KONSULATU POLSKIEGO W MOSKWIE

STOŁPCE. PAT. — Ostatnio konsulat R. P. w Moskwie zgłosił do Stołpców zapotrzebowanie na niektóre produkty żywnościowe. Produkty te na rynku sowieckim nabyć można jedynie po tak wysokich cenach, że konsulat, sprowadzając je ze Stołpców, zaoszczędza dużo, mimo znacznych kosztów ota i przewozu.

ORAŻKA WOJSK PARAGWAJSKICH

SANTIAGO DE CHILE. PAT. — Z La Paz donoszą, że boliwijczycy i paragwajczycy stoczyli zażartą walkę w pobliżu Sauzavera i Boquerona. Wojska paragwajskie poniosły porażkę i straciły 200 ludzi. Boliwijczycy zdobyli 500 karabinów i 40 karabinów maszynowych.

NA ROGACH BUHAJA

BYDGOSZCZ. PAT. — Podczas wiezienia bydła w majątku Rusko u pow. jarocińskim zerwał się z uwięzi buhaj i rzucił się na 55-letniego robotnika Grygla, tratując go i bodąc. Grygel poniósł śmierć na miejscu.

RAID LOTNICZY: BRUKSELA — TEHERAN

BRUKSELA. PAT. — 2 lotników belgijskich Albert Marechal i Geo Clavier dokonali na aparacie turystycznym o bardzo małej mocy rajdu Bruksela — Teheran w ciągu 15 dni. Lot ten aż do obecnej chwili trzymany był w tajemnicy. Wielką radość wywołała wiadomość o jego szczęśliwem zakończeniu.

SILVA RERUM

Taki dziwny zbieg okoliczności: dwa dzienniki poruszają opisane dwu zapomnianych wybitnych jednostek. Jeden artykuł ma tytuł: „Już zapomniany?!", drugi — „W Polsce zapomniany uczony". Pierwszy artykuł ukazał się w Gazecie Polskiej (315). Czytamy tam:

Urodził się w Cyrkwach w gubernji uzańskiej z ojca Władysława, członka Rządu Narodowego w powstaniu 1863-go roku i matki Heleny, córki ziemianina Bartnickiego, nie dowierzano bowiem w ukutych rosyjskich terminach. Ukończywszy gimnazjum w Warszawie, wstąpił do charkowskiego Instytutu Technologicznego na wydział chemji. Jako wybitny praktyk konspiracji uczniowskiej został w Charkowie na czele grupy pobliskiej młodzieży, wszystkich uczelni i dzierżył silną, niepodległościową organizację polską, która przodowała wszystkim innym organizacjom uczniowskim w życiu młodzieży charkowskiej.

W roku 1880 osiadł w Warszawie — jako cieszący chorobliwy wszystkim swoje wiedzę przy podziemnej w polskiej łączności z wodzem niepodległościowego ruchu robotniczego Józefem Piłsudskim.

Równocześnie zaznaczył się wybitnie na polu działalności owoczesnej. Tłumaczenie literatur, nadające temu słowotwórstwu klimat niepodległościowy.

Wielki swój talent zawarł w książkach, mających czasie swej zaistnieć szlachetnej popularyzacji wiedzy przyrodniczej, w duchu ówczesnej ścisłej wydawnicze codziennych i periodycznych.

Mocą swego słowa, czarem zwych pism — bez przesady powiedzieć można, że zagrzewał wiele czytelników do pracy nad sobą, Polskiem rolą 1905 — i potężnie w roku 1914. Wybrawszy i szkolny pamiętnik w roku 1905, wydawnictwo to zamknął swą rolę w roku 1914-tym chwyci za broń raz jeszcze, by z młodzieżą polskiemu pisarzowi wychowanej swemi, razyć do jawnej walki o niepodległość Ojczyzny.

Ciężko chorego, zdrowie jego osłabiające, nie przestrzeliła tam świetnemu pisarzowi kula austrjacka, ani nie zabrała mu jego życia tak brutalnie, jak to zrobiła Polsce rosyjska. To on właśnie, ten uczony, ten pisarz, ten wielki polski człowiek, to on miał wielkie szczęście, iż był pierwszym sprawozdawcą zdobyczy z placu boju polskich strzelców-ochotników.

Umarł, jak poeta i marzyciel, do ostatniej chwili ewego życia biorąc udział w całokształcie publicystycznej twórczości, po ostatnią też chwilę swego życia tworzył swe dzieła artystyczne.

Kto to jest? To Gustaw Daniłowski.

Tak.. Wielki to jest wstyd, iż także nazwisko trzeba przypominać społeczeństwu — i tak wkrótce po zgonie...

ABC (332) mówi o innym zapomnianym wielkim człowieku.

Jutro upływa dziesięć lat od śmierci znakomitego uczonego i „doskonałego obywatela" prof. Erazma Majewskiego. Zgasł pr. od września 14 listopada r. 1922 nie doczywszy lat sprzedziesięciu, zostawiając swoją wielką warstat pracy w piętnastoletnich rękach rodziny.

Obejrzał był zaiste imponujący szmat ludzkich, które zaczął od przyrodoznawstwa. Dobre trzynaście lat zmiył przedmiotowi tem za dwórcom znamienitego, podstawowego dwutomowego „Słownika" nazw zoologicznych w botanicznych", dziś już nowego, ale wtedy przełomowego. W tej erze swej produkcji wydał i redagował etnograficzne pismo „Wisłę", jako popularyzator przyrodniczych przyczynił się do wydania dwóch książek dla młodzieży „Dni i noce Ruchologiczne" i „Profesora Przeźroczkiewicza", które z czasem stały się ulubionemi książkami młodzieży, wydaje rocznik „Światowita", kieruje redakcją i gromadzi dla niego materjały, a potem jednocześnie także wydawnictwo Towarzystwa Naukowego, dziś, nawiasem mówiąc, z powodu trudności finansowych dotkniętego w „Domu Uczonych" w Warszawie. Z archeologji przedhistorycznej przeszedł na dzieje socjologji i ekonomji, z której to dziedzinie na jakiś czas został, rozpisał i ustwił zapoznał! Najwięksey sukces zdobył ogłoszeniem Majewski Trzech tomach swojej „Nauki o Cywilizacji", tj. „Kapitalizm". Dzieło to po 8 wydaniach polskich zostało przetłumaczone przez Prof. Adama Krzyżanowskiego w sześciu studjach o E. Majewskim zwrócił uwagę na potrzebę zbadania jego krytyki Marksizmu, a ogłoszonych niemczyzny Hoene-Wrońskiego. Swego czasu genialnych nie na skazywałego i H. Bergsona. Teraz przypomniał go sobie — bolszewizm.

W Polsce współczesnej, obcym jest zarówno kapitalizm do prowadzenia wielkich spraw nieznanym". Może to dziedzictwo sanie- ci przyjemny tego polskiego, przynależnego do wielkiego, liberalnego, liberalnego, „Schnessa polskiego", socjologa na którego dziach kładziono tę ujemną cechę, z którego teraz... przyponiały... sobie, że Sowieckach.

Się transit gloria mundi... Ale przecież zjawisko takiego niedocenienia w

W Białymstoku obradował walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów, rzeczbiał bardzo tysięczne przedstawicieli Związku ze wszystkich okręgów. Po zaboleśnieniu w stosunku Ignacym p. wojewoda Kołczakowski, komen zjazdu i dokonał przeglądu oddziałów rezerwistów.

Na zdjęciu naszem widzimy czoło pochodu delegatów.

Jak podróżowała królewna?

Oficerowie składali się na konfitury, a mistala dawały nożyczki

Wiele oryginalnem bylo odkrycie, ucznionne przez francuskiego historyka p. Trawer, który odnalazł w Poitou dokumenty, dotyczące podróży jednej z córek Ludwika XV. Dokumenty te — to zapiski z podróży, dokonywane przez jedną z dam dworu księżniczki i jasnie nią osobę z jej świty, nazwiska której nie dało się ustalić.

Królowa Marja Leszczyńska, matka księżniczki, wydaje ją za królewicza hiszpańskiego Filipa, chcąc nieco zbliżyć do siebie rodzinę z przebiegu podróży córki. Że ta ostatnia odznaczała się jednak wstrętem do pisania, matka zalądała od towarzyszącej księżniczce damy dworu i towarzyszy z naszego dworu, by spisały wszystkie szczegóły podróży. Mimo ów opis odesłać jedną z kart od granicy hiszpańskiej. Tymczasem wkrótce do Ludwika XV dochodzą takie kwity zapodź: się między oficerów i drzewo wypadł i zgubił się w drodze. Sens kwitu był mniej więcej taki: „Ja, niżej podpisany, w osobnej misji mieckiejże, składał po latach zawodowo do naszego dworu. I tem mi nie dopuszczał się jej zaszczytów. Stało się to dosłownie, zupełnie przypadkowo, przed dwoma miesiącami i w tym to czasie Trevez zdołał oparzować ów pamiętnik.

10 września 1739 Ludwika - Elżbieta przybywa do La Haie, ostatniej mieściny Turnezji. Dalej podróż idzie przez Poitou. Na drogach, którem miało jechać jednego dnia, panuje spokój i bezpieczeństwo, przeto wali rolotniey cołni nad naprawą dróg i zasypywaniem dołów. Niemniej drogi bywały tak fatalnym stanie, że co pewnej kroków „tak blisko że mogli do siebie bracać", stały grupy, złożone z kilkuset tu dzi, mających w razie czego pomagać po

Zamiast mydła
OTRĄBKI BARDZIEJ
skuteczne oczyszczają pory skóry, pozostają świeżością, upiększają cerę, zapobiegają trzęsieniu się wągrów, pryszczy i p. i zbrzydzą cerę, gładzą, o delezym
CERE
wyglądzie
Sprzedaję wyłącznie
perfumerje i zakłady aptekarskie

Polsce wysiłków najwybitniejszych Polaków — jest wprost karygodne!...

Trzeba roztoczyć opiekę nad nauką i sztuką przynajmniej w takim stopniu, jak to się robi w stosunku do sportu!

Lector.

Przerwanie rokowań polsko-gdańskich w sprawach celnych i kontyngentowych

WARSZAWA 16 listopada (tel. wł. — m. st. Warszawie. Rząd polski celowo wyznaczył Warszawę za miejsce rokowań, gdyż zdała od nacisków zewnętrznych, w atmosferze pokoju może rozpatrzyć sprawy, będące przedmiotem rokowań.

Rokowania te rozpoczęły się dnia 10 b.

Pamiętnik Kreugera

STOKHOLM. PAT. — Miejscowa prasa donosi, że policja znalazła wśród papierów, pozostałych po lwarze Kreugerze rękopis jego pamiętnika, co do którego wydania Kreuger miał już uzyskać umowę w roku 1931 z pewną firmą wydawniczą niemiecką, której wypłacił dużą sumę.

Pamiętniki te, których wydanie miało na celu reklamę Kreugera i jego przedsiębiorstw, zostały napisane przez pewnego dziennikarza niemieckiego, na podstawie materjałów, dostarczonych przez samego Kreugera i kilka bliskich mu osób.

Bankier amerykański aresztowany w Atenach

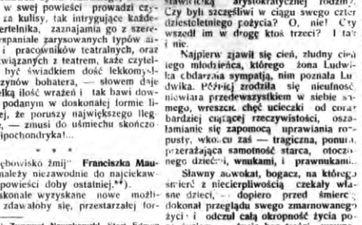

Na żądanie władz amerykańskich policja grecka aresztowała w Atenach znanego bankiera amerykańskiego Samuela Insulla, który zbiegł z Nowego Yorku po dokonaniu szeregu niedozwolonych operacji finansowych.

Zdjęcie nasze przedstawia bankiera Insulla w czasie przesłuchiwania go w sądzie ateńskim.

JUŻ DZIŚ CIĄGNIENIE 1-szej KLASY
Wielkiej Zrefarmowanej 26 Pol-kiej Loterji Państwowej
Kupujcie losy w najszczęśliwszej instytucji w Wilnie kolekturze
H. MINKOWSKI. Wilno, Niemiecka 25, 1-13-17, P. K. O. 80928.
Centrale: Warszawa, Nalewki 40.

Należy zawsze pamiętać o tem,
że Aspirina istnieje tylko jedna! Wprawdzie w handlu znajdują się preparaty podobne, ale jest to tylko dowód dobroci oryginalnego specyfiku. Oryginalna Aspirina z wyłoczonym krzyżem BAYER daje gwarancję jakości, czystości i nieszkodliwości preparatu.
Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

JESZCZE O REWIZJACH OSOBISTYCH

W ciągu ostatnich paru tygodni miał miejsce szereg rewizyj nieoskarżonych i osobistych, które ogólnie były przyjmowane niechętnie z uwagi na przekroczenie granic dozwolonych. Ostatnio Minister Skarbu w sprawie z wprowadzeniem Rady Ministrów, zezwalającem na dokonywanie rewizyj osobistych przy egzekucji. Wówczas osobiste nasuwa się pytanie, czy przy tego przytem stosowanie tylko w ostateczności, gdy są uzasadnione podejrzenia, że płatnik przez ukrycie pieniędzy przy sobie pragnie uchylić się od płacenia.

Niektóre z tych rewizyj miały jednak miejsce u osób, co do których trudno byłoby zastosować przepis zezwalający na użycie rewizji, jako ostatecznego środka egzekucyjnego, ponadto poszczególne rewizje niewątpliwie nie dają przebieg, że nosiły charakter napadów, lub karnych ekspedycyj nii legalnych rewizyj.

Otóż Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 10 listopada r.b., opublikowanym w prasie następnego dnia, 11 listopada, wyjaśnia, że takiejrzne nie były to legalne rewizje, dokonywane przez sekwestratorów skarbowych, i nakazuje im przyjmowanie wyjaśnień stwierdzić, że wypadki nieuzasadnionej rewizji osobistej, jakie ostatnio miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwestratorów skarbowych, lecz przez osoby do tego powołane.

Należy z góry przyjąć do wiadomości tego okólnika, rozpraszającego poruszenie opinji publicznej, zaniepokojonej przypuszczeniem, że sekwestratorzy skarbowi mogą przejść tego rodzaju metody działania w stosunku do obywateli własnego Państwa. Ministerstwo Skarbu upokaja nas jednak stwierdzając, że powyższe wypadki nie przez sekwestratorów, lecz przez osoby do tego powołane.

Niestety, to wyjaśnienie nie może być dla nas ostatecznie uspokajającem motywem bowiem dopuszczalne dziennego nad wiadomością, że jakiemi trzeba „niepowołane osoby" urządzają berkanie zajścia mieszkania lub dokonują rewizyj osobistych jako rzekomi sekwestratorzy skarbowi.

Sprawa wyjaśnienia kim były te niepowołane osoby musi być niezwłocznie załatwiona. Nasuwają się bowiem dwa logiczne wnioski, co do charakteru wymienionych niepowołanych osób, które nie mogą pozostać w zawieszeniu.

Niepowołanemi osobami mogły być bowiem urzędnicy skarbowi, działający na własną rękę, a w takim razie czy przez złe zrozumienie z zbytnie zelatorstwo, lub też z innych pobudek działali na korzyść Skarbu Państwa. Jeżeli tak, to okólnik Ministerstwa Skarbu nie uspokaja wcale opinji publicznej, wynika bowiem o środkach zapobiegawczych, by podobne wypadki w przyszłości nie mogły się powtórzyć, ani o pociągnięciu winnych do odpowiedzialności. Zresztą ta ewentualność w niczem nie zapełnia niepewności, jaka w społeczeństwie wywołuje fakt, że nie wiemy, ich osobiste dane, ani ich nazwiska, ani ich zamiary.

Sprawa jest nader pilną i ważną, a musi być jaknajrychlej wyjaśniona, by rozwiać obawy o możliwości zadawania się do nas złodziei, a którzy uporczywie wałczą niektóre miasta w drugiej połsali, a które je tak ujskredytuje.

LOT
wspiera czynie społeczne, dzieci, dzieci i sadzy, dzięki mocy cudnych wieści,
KRZEPI UMYSŁ I CIAŁO

KRONIKA wileńska

Czwartek Dnia 17 Listopada Listopada Listopada

Wschód słońca g. 7.01
Zachód słońca g. 15.09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 14 LISTOPADA

Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +1.
Temperatura najniższa: 0
Temperatura najwyższa: +3.
Opad: 0,2 mm.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, rano drobny śnieg

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Pogoda zmienna. — Miejscami przelotne opady. — Chłodno. — Miejscami przymrozki. — Słabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne, potem słabe miejscowe.

ŻAŁOBNA

— ŻAŁOBNA. W dniu dzisiejszym 17 bm. o godz. 10 rano odprawiona zostanie w kościele św. Doroty msza żał. Dziedzicki, prezes Towarzystwa Gazowni Wileńskiej Oddziału PBO. musi żałobna za spokój duszy śp. Józefa Mościckiego, wieloletniego Pasztowego Banku Rolnego w Wilnie.

— W JEDENASTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ś. P. LUDWIKA JANOWSKIEGO, prezesa USB w piątek 18 listopada odbędzie się mszą św. za duszę jego, w kościele św. Jana (kaplica Bolesnego Ciała) o godz. 8.30.

MIEJSKA

— Wyjazd wiceprezydenta. — W czasie mego miasta p. Czyż wyjechał do Warszawy w sprawach tut. samorządu.

— O obniżenie ceny prądu elektrycznego. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej obywatelskiego komitetu walki o potanienie prądu elektrycznego, na którem uchwalono przed rozpoczęciem akcji zbierowej konsumentów wysłać niezwłocznie delegację z 3 osób do magistratu miasta i do wydziału samorządowego wojewódzkiego wileńskiego, w celu omówienia sprawy ceny prądu elektrycznego.

— Egzekucja miejska. — Przy egzekwowaniu podatków zatrudnionych jest obecnie 50 osób. Każdy z sekwestratorów ma do załatwienia codziennie przeciętnie 25 spraw, mimo to efekt kasowy jej pracy jest b. nikły.

U., którzy otrzymują upomnienia przed egzekucją uiszczają należność w ciągu dni 3 i dopiero wówczas aparat egzekucyjny żadnego profitu z tego nie ma.

— Piekarnie w sobotę. — W związku z zarządzeniem zamknięcia do dnia 1 grudnia wszystkich piekarni urządzonych w suterenach lub przy ulicach zapowiedziana została na sobotę 19 bm. będzie pełna humoru, wesoły i sygilacyjny. Wystąpią w niej znani artyści Stefa Wolenty" z M. Gabrjelli w roli głównej. Po operetce tej przystąpiono do zabawy.

— Bilety już są do nabycia w kasie Lutni codziennie od 11—0, w.

— Koncert Kon. polski laureat II Konkursu Szopenowskiego w Warszawie wystąpi na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego z recitalem w sobotę 19 bm. w sali Konserwatorjum (Wielka 47). Jest to pierwszy występ w Wilnie tego świetnego pianisty polskiego z młodzieży generacji.

Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" (Mickiewicza 11a) od 2 do 7 wiecz.

— Koncert „Lutni". — We wtorek dnia 22 listopada rb. odbędzie się w teatrze Wielkim na Pohulance pierwszy koncert oratoryjny w wykonaniu orkiestry symfonicznej Lutni „Echo" pod batutą prof. Wł. Kolinowskiego. Pierwszorzędny ten chór wykona oratorjum Wiłbergera pt. „Święta Cecylia" i oratorjum Dworzaka „Stabat Mater". Jako soliści wystąpią: p-ni Wanda Hendrychowa, Irena Nowicka, wiczowa, prof. Adam Ludwig i Michał Artemienko.

Bilety w cenie od 30 gr. do 3 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — 100 metrów miłości
PAN—Godzina z tobą
HELIOS — Bestjalna dziewczę.
HOLLYWOOD — Czarujący chłopiec i Ringa seksualna.
STYLOWY—Romans współczesnej panny.
ŚWIATOWID — Oblubieniec z Parysu.
LUX — Niebiesk motyl.

Przy obstrukcji, zabarrieadach trawienia zgodze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej „Pani dzicka - Józefa", żądać w aptekach i drog.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— WYPADEK Z DUCHOWNYM PRA-WOSŁAWNYM. — Wczoraj wieczorem na ul. 3 Maja potknął się o szyny kolejki i upadł duchowny prawosławny Włodzimierz Danow, lat 59 (Bołtupia 2). Poniósł upadku ks. Danow doznał złamania nóg i połączeniu trawmy. Odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

— Pajęczarze. — Jurczykowej Janiśle zaniesiekiej przy ul. Zarzecze 5 skradziono bieliznę męską i damską łącznej wartości 300 zł.

— Świadectwa przemysłowe na rok 1933 liza Skarbowa wydaje już świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1933. — W razie zaginięcia będą otrzymane duplikaty dla płatników. Narazie wykup świadectwodbywa się b. powoli.

— KONFERENCJA W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ. Dziś w Izbie Rzemieślniczej odbędzie się konferencja z czynnikiem rządzącym w sprawie ewidencji bezrobocia w rzemiośle wileńskiem. Wyniszczy jest, projekt, zdaby te zakłady, które będą zatrudniały większą ilość bezrobotnych, tymczasowy prawo ulgi podatkowe. Pozostanie będzie również sprawa dorażnej pomocy bezrobotnym rzemieślnikom i ich rodzinom w okresie zimowym.

— Tymczasowy Zarząd Kół Sympatyków BBWR Dzielnicy Zarzecze dziękuje serdecznie: p. Eugenji Misiejewskiej — za wygłoszenie na Akademji w dniu 11 listopada w lokalu BBWR przy ul. Św. Anny 2 — świetnego wykładu na wiersza Mickiewicza, oraz rzucenie nam swej „Garści wrowności" z okresu drogich Wilnu dni kwietnia r. 1919 P. Pułkownikowi Zygmuntowi Weissowi za uprzejmość udzielenia orkiestry i p.p. Leg. 4-ki na świetne zagranie utworów muzycznych, wesmi przyczynia się do wytworzenia „atmosfery ducha" na otoczenie [illegible] podczas Akademji Józefa Piłsudskiego i idei, używając i p. p. Leg. — zaklęte w dźwięku promieniowały

grodzieńska

— WIZYTACJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. — Wiceistor zakazny Kuratorium Wileńskiego w towarzystwie Inspektora szkolnego p. Krajewskiego, przeprowadza obecnie wizytację szkół powszechnych na terenie m. Grodna.

Wizytacja ta odbywa się w związku z przyjęciem przez grodzieńskiego Kuratorium Szkolnego w Wilnie.

— ZAWIESZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE B. NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO. — Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie b. naczelnika tut. Urzędu Skarbowego p. Lesby i innych zostało zakończone i przesłane do Urzędu Prokuratorskiego w Grodnie.

„Akta śledztwa obejmują 16 tomów.

— JAKIE GAZETY? — Gorliwość sekwestratorów dochodzi czasem do absurdu. — Otóż o takiej absurdalnej czynności sekwestratora chcemy to podać, a mianowicie:

Sprzedawca gazet przy ul. Dominikańskiej niejaki Breuer zalega ze podatkach w wysokości zł. 8.—. W tych dniach zwrócił się do niego sekwestrator o zapłacenie tej zaległości, a gdy B. tego nie uczynił, sekwestrator zajął 40 gazet, cenione po 20 gr. za gazetę, tj. na łączną zaległą sumę 8.— złotych.

Powstaje więc pytanie, jaki skutek ma czynność sekwestratora? Zajęte gazety nie sprzedał przecież w dniu zajęcia, a sprzeda je wtedy, kiedy będzie wyznaczona licytacja. A niewczasie czy za 40 starych gazet (maksimum) można będzie otrzymać 8.— złotych? Jeżeli zaś sekwestrator zajął te gazety, które będą w Brześciu w dniu licytacji, to powstaje znowu pytanie, czy można zajmować rzeczy jeszcze nie istniejące? A może cena gazet zmniejszona będzie wogóle? I w tym wypadku Urząd Skarbowy poniesie pewnie swoich sekwestratorów, tak łatwy w czynnościach swoich nie dochodzili do absurdu.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. — We czwartek o godz. 8,15 po raz ostatni „Zemsta" Fredry. Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa oglądania „Zemsty", Dyrekcja obniżyła ceny biletów od gr. 30 do 1 zł.

— KONFISKATA „NOWEGO ŻYCIA". W dniu dzisiejszym przez władze administracyjne został zajęty Nr. 88 „Nowego Życia" z dnia 17 listopada br.

— ZNALEZIENIE MONET POLSKICH. Na polu pomiędzy wsiami Masztalerze a Starodworcy, gminy Żydomla znaleziono w słoju garnca Pawła Matysa 2 monety złote z napisem: „Ladislaus Rex 1545 r." i „Ladislaus Rex 1547 r."

nowogródzka

— ZEBRANIE SEKCJI OŚWIATOWEJ BEZPARTYJNEGO BLOKU. — W poniedziałek dnia 14 im. odbyło się w lokalu Sekr. Wojew. BBWR zebranie Sekcji kulturalno - oświatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, z udziałem p. posła Stanisława Poźniaka, który specjalnie w tym celu przybył z Warszawy do Nowogródka.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Sekcji p. dyr. Rafalskiego, przewodniczący poszczególnych podsekcji, a więc oświatowej i artystycznej, zdali sprawę z dotychczasowej działalności. Podsekcja: oświatowa jeszcze pracy swej nie zorganizowała, gdyż prof. Augustyn z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł być obecnym na poprzednich zebraniach. Podsekcja artystyczna przystąpiła już do pracy. Zorganizowała chór składający się z 40 osób, oraz zespół muzyczny, składający się z 12 osób. Zespół teatralny w swej części białoruskiej przygotowuje obecnie sztukę białoruską, która jest w próbach, przyczem dążeniem kierownictwa zespołu jest, by grać bez sufflera.

Następnie p. R. Kawalec wygłosił referat o programie Zjazdu oświatowego z terenu całego województwa, który Sekcja ma w planie. Zjazd ten miałby na celu ujednostajnienie pracy kulturalno - oświatowej na terenie całego województwa, ułożenie programu pracy, oraz zaznajomienie działaczy społecznych i kulturalno-oświatowych wszystkich powiatów z postulatami oświatowemi w chwili obecnej.

Na Zjazd wyślą delegatów: Rady Powiatowe BBWR w osobach przewodniczących sekcyj oświatowych, jeżeli zaś takich niema, to takich członków Rady, którzy tę dziedzinę pracy w Radzie referują. Koła Miejskie BBWR tych miejscowości, które mają ponad 5.000 mieszkańców, Zw. Pracy Obyw. Kółek Inspektorzy szkolni, w osobach instruktorów oświaty pozaszkolnej, względnie tych nauczycieli, którzy te agendy prowadzą, Polska Macierz Szkolna, Związek Strzelecki, Związek Młodz. Wiejskiej, T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych i Związek Osadników. Zjazd trwać będzie dwa dni.

W pierwszym dniu obradować będą komisje: regulaminowa, oświatowa, prac artystycznych, prac na wsi i bibljoteczek rolniczych.

W drugim dniu odbędzie się zebranie plenarne, na którem przewodniczący poszczególnych sekcyj przedstawią rezultaty obrad komisyj, przyjęte zostaną pewne wnioski, oraz wygłoszone zostaną referaty: „Walka z defetyzmem", „Skoncentrowanie wysiłków dla prowadzenia pracy na wsi", „Koordynowanie akcji kulturalno-oświatowej" i „Rola bibljotecek ruchomych w pracy oświatowej".

W czasie dyskusji jako się wypowiada, zabierał prezydent wszystkim głos p. poseł Poźniak Stanisław, który mówił o konieczności zcentralizowania akcji oświatowej, co leży w intencjach czynników miarodajnych w Warszawie. Na wsi pracę należy oprzeć na Związku Młodzieży Wiejskiej i na świetlicach, przyczem należy dążyć do centralizowania wszystkich prac, przez po Podniak Stanisław, który mówił o konieczności zcentralizowania akcji oświatowej, co leży w intencjach czynników miarodajnych w Warszawie. Na wsi pracę należy oprzeć na Związku Młodzieży Wiejskiej i na świetlicach, przyczem należy dążyć do wolywanie do wszystkich prac, przez po komisyj. Zostaje wielkie braki szkół, musimy my objąć oświatę pozaszkolną, musimy wytworzyć wspólną platformę współpracy z białoruskimi, musimy iść na wieś z dobrze przygotowanemi i w mieście wyprób-bowanemi programami.

Następnie p. poseł Poźniak omówił sprawę współdziałania z Grupą poselską Polsko - Białoruską, w rezultacie czego postanowiono utworzyć jeszcze jedne podsekcje, a mianowicie propagandowo - prasową.

Dr. A. WĘŻYK
POWRÓCIŁ
ul. Sadowa 8 w Baranowiczach
Choroby weneryczne, skór., pł. moczowe
Przyjmuje: w g. 7,2 — 8 i 5—8 wiecz. 7—9 w

niezależska

— OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. — Tegoroczny obchód święta Niepodległości wypadł w Niedzielę, jest bardzo uroczyście. Już w przeddzień miasto przybrało wygląd świąteczny. Wszystkie domy zostały bogato udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i iluminowane.

O godz. 8 wieczorem ulicami przeciągnął capstrzyk orkiestr 27 p. ułanów i niezależskiej ochotniczej straży pożarnej.

W dniu 11 listopada o g. 8 rano odegrano na wielu ratuszowej hejnał. O godzinie 11 odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach. Następnie dozórca zarnizonu płk. dypl. Fryderyk Małły w towarzystwie starosty niezależskiego p. Witolda Czachowskiego przyjął na placu rynkowym defiladę oddziałów wojska i PW., po czem na rynku wręczone przez p. starostę nagrody uczestnikom Tygodnia Propagandy Wychowania Fizycznego. O godz. 14 na sali ratuszowej odbyła się popularna akademja, w godzinach zaś wieczornych wielka uroczysta akademja w sali teatralnej gimnazjum państwowego. Dochód z tej akademji przeznaczono na Polski Biały Krzyż.

Radjo wileńskie

CZWARTEK DNIA 17 LISTOPADA

11,40 Przegląd prasy polskiej, komunikat meteorologiczny i czas; 12,10 Muzyka z płyt; 12,30 Komunikat meteorologiczny; 12,35 Poradnik rolniczy; 14,55 Program dzienny; 15,00 — Koncert dla młodzieży; — Objaśnia Zofja Ławeska (płyty); 15,40 Komunikaty; 15,50 — Jazz fortepianowy (płyty); 16,00 Jak zrobić owoce ze starego — odczyt. 16,15 Lekcja francuskiego; 16,30 Komunikat Akad. Koła Misyjnego; 16,40 Co i jak czytać? — pogadanka wygłosi prof. H. Mościcki; 17,00 Muzyka z płyt; 17,40 Odczyt aktualny; 17,55 Program na piątek; 18,00 Muzyka lekka; 18,55 Komunikat litewski; 19,00 „Skrzynka pocztowa nr 222" — listy radjosłuchaczy omawi Witold Hulewicz — Fragment ze „Studjum o Hamlecie" — Stanisława Wyspiańskiego — przeczyta Tadeusz Byrski; 19,45 Przegląd dziennik radjowy; 20,00 Muzyka lekka; 20,55 Komunikaty; Wiadomości sportowe; Dodatek do prasowego dziennika radjowego; 21,10 Dalszy ciąg koncertu; 21,30 Słuchowisko „Nieboska komedia" — Krasińskiego (cz. II.); 23,00 Komunikat meteorologiczny; 23,05 Muzyka taneczna.

1172-VI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 1-go z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Św. - Jańskiej Nr 11 m. 3, zgodnie z art. 1050 UPC. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 listopada 1932 roku, od godziny 10 rano, w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 62, I-ma Biuro Ekspedycyjno - Transportowe R. Wojewódzki odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do F-my L. Berensztejn i S-ka w Wilnie znanego ruchomego, składającego się z manufaktury oszacowanego na sumę zł. 1,484 gr. 10.

Komornik STEFAN WOJCIECHOWSKI.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Cała Polska się bawi! Bawmy się razem! Dziś najweselsza premjera pierwszej polskiej komedji sportowej

DZIŚ WIĘKOWE KINO **„CASINO"** Wielka 47, tel. 15 41

100 METRÓW MIŁOŚCI

W rol. głównych: **Pogorzelska, Dymsza, Tom, Lawiński, Kalinówna, Ankwiczówna, Cybulski** oraz **chór Dana.**

Nad progr.: U-ons, dodatki dźwięk. Pocz. o g. 4, 6 i 10.15 w dnie świąt. o g. 2-ej. Ceny od 75 gr

Dźwiękowe Kino **HELIOS**

Dziś Gigantyczne, tryumfalnie, grzejące w sze i podziwiane arcydzieło króla reżyserów **CECILLA DE MILLE'A**

NIEZWYKŁE DZIEWCZĘ

T ogromne przeżycia **dzisiejsze-j młodzieży** Najgłośniejszy artyst. Tysiące statystów. Koszty. Film ten widzi dla ludzi o silnych nerwach. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15, w dn. świąt o g. 2.

Dźwiękowe kino **H LLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15 28

Nareszcie coś nowego! Zapomnisz o trudnościach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając dziś szampańską, pełną humoru operetkę paryską

CZARUJĄCY CHŁOPIEC

(Il est charmant)

W rolach gł. ulub. piosenkarz bohater filmu „Kongres tańczy", **HENRY GARAT** oraz gwiazda Paryża **MEL LEMONNIER.** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28

WIELKI REWELACYJNY FILM! Zajrzyjmy prawdzie w oczy! Uświadomienie — Przestroga — Pouczenie! Każdy młody mężczyzna każdy ojciec, każdy narzeczony, każda młoda kobieta, każda matka, każda narzeczona powinni i muszą zobaczyć obraz — p.t.:

HIGJENA SEKSUALNA

Wielki film ilustrujący dzieje stadeł małżeńskich, w których mąż albo żona, dotknięci przed ślubem chorobami, nie wyleczyli ich należycie.

Z rozporządzenia Władz dzienny oddzielne seanse dla pań i oddzielne dla panów.

UWAGA: Dziś o godz. 10,30 tylko dla mężczyzn.

Dziś Najubieńsza para aktorów, światowo znany piosenkarz

MAURICE CHEVALIER

i czarujący słowik ekranu

JEANETTE MAC DONALD

Dźwiękowe kino **„PAN"** Wielka 42, tel. 5 28

w pełnym szampańskiego humoru filmie dźwiękowo śpiewnym

„GODZINA Z TOBĄ"

reżyserji genjusza realizacji

ERNESTA LUBICZA. Muzyka **OSCARA STRAUSA**

100 % humoru, muzyki i czarownych melodyj.

Nad program: aktualja dźwiękowe: Seanse: 4, 6, 8, i 10,15. W dn. św. o 2-ej, Na 1-szy seans ceny zniżone.

Kino-Teatr **„STYLOWY"** Wielka 36

Dziś! Wielki wspaniały, podwójny program! Najnowsza 100-procentowa dźwiękowa komedja - farsa w 10 aktach

p. t. **ROMANS WSPÓŁCZESNY PANNY**

W rolach głównych COLLEN MOORE i NEIL HAMILTON.

Nad program: Król sensacji TOM MIX p. t. „W NIEWOLI U SZEIKA" sensacyjno - wschodni dramat w 8 aktach.

KINO **„PALACE"** Orzeszk. 18.

Dziś! Demoniczna, kuszęco-pikantna aferzystka

BRYGIDA HELM

w porażającym dramacie na tle niesamowitych wydarzeń na lekkomyślnej jachcie, wśród dam wielkiego świata kokotek, tancerek, miłośników, niebieskich ptaków i wyrafinowanych przestępców p. t.

„Jeszcziwa Jacht Rozkoszy"

Na szczęście miłosna tancerki — miłość demonicznej kobiety.

WSTĘP OD 40 GR.

KINO **„APOLLO"** Dominik. 25.

Szczegóły w afiszach

KINO **„POLONJA"** Pocztowa 4.

Szczegóły w afiszach

wstęp od 80 gr.

KINO DŹWIĘKOWE **„ŚWIATOWID"** GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, 8, — 10. **Wstęp od 75 gr.**

Największy i najpoważniejszy dźwiękowiec ilustracyjny najbardziej nieprawdopodobne a jednak prawdziwe dramaty z czasów wojny światowej genjalnego **ERNESTA LUBITSCA**

CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM

Lionel Barrymore, Philips Holmes i Nancy Carrol

SKLEP RADJOWY „LINNIK"

Grodno, ul. Dominikańska 1. tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82 157.

na raty — POLECA — na raty

za 190 zł.

3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami (Philips'a). głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

NA 19 MIESIĘCY PO 10 ZŁ.

Za gotówkę 15 proc. rabatu

Za gotówkę 15 proc. rabatu

SKLEP OBUWIA

WŁ. CZAPLIŃSKI

Dominikańska 8, filja Wielka 13. Poleca bogate własnej pracowni w wielkim wyborze damskie, męskie i dziecinne. Na zeszu zł mowy kaloszy, śniegowce, wielki wybór pantofli tanich oraz obuwie specjalne do śniegowców po cenach bardzo niskich.

Zawiedziony Sz. Klijenteo, iż Zakład Tapicersko Dekoracyjny

B-cia GALEWICZE

został przeniesiony na ul **WIELKĄ 32.** Przyjmujemy obstalunki przedmioty mebli po cenach najoiż-zych.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ

cobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, a-sowa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wytrzeszczający (panie). Nakrywki „Hormona" według prof. Spolka. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do kaźdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki rzeczjosłej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

KONSYGNACYJNY DOM TOWAROWY Fabryk włókienniczych

Z. KAZASKI

Od dnia dzisiejszego

Wielka tania sprzedaż reklamowa

najrozmaitszych materjałów

Nadszedł ogromny transport

resztek fabrycznych

po niebywale niskich cenach!

Z. KAZASKI

WIELKA 36

Proszę przekonać się!

Wielka 36

Wielki wybór sukna wełnę jedwabi tkaniny

Przędza delikatna po cenach fabrycznych

Lekarze

DOKTOR **Zeldowicz**

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych

od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.

DOKTOR **Zeldowiczowa**

chor. skór. weneryczne — narządów moczowych od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Dr Ginsberg

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Kupno i sprzedaż

SER

litewski gat. wyżej dostawiego na półki po 2 zł klg. Poleca **Wł. Czerwiński** — Wilno, Wileńska 42 vis a vis Placu Orzeszkowej.

Detaliczna sprzedaż

masła wyborowego 1-go gat. po cenie hurtowej 4 - pokojowe z wszelkiego 4,20, przy 2 klg. kiemi wygodami, — w po 4 zł. klg. — poleca centrum, nie na parte- **Wł. Czerwiński,** ekie rze w cenie do 100 zł. z Wileńska 42 (vis a vis niekrępującem wejściem pl. Orzeszkowej). Laskowe zgłoszenia do administracji dla W.

Posady

POTRZEBNA

inteligentna — dobrze mówiąca po polsku — wy bowane woi do chlebopieka- Telefon: Dąbrowskiego 12 m. 3 od 5 — 8

Lokale

POTRZEBNE MIESZKANIE

POKÓJ

umeblowany

ścem do wynajęcia. - Mickiewicza 22 m. 58.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wy ajęcia. Dowi dzieć się Białostocka 6 — 1 odzienie od 3 popoł do 4.30

MIESZKANIE 2 POKOJE

do wynajęcia. — z prawem korzystania z łazienki. Ul. Wiwulskiego 5 m. 2.

MIESZKANIE

z 5 cio pokoji frou **MIESZKANIA** low., i sze piętro ze trzy, pięciu i sześcio- wszelkiemi wygodami pokojowe odremonto- do wynajęcia. Kalwa wane z wygodami do wynajęcia. Mickiewi- rzyjska 6. — cza 46.

Konkurs

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna ogłasza konkurs na stanowisko **TAKSATORA** Z kładu Zastawniczego z uposażeniem do Zł. 500 miesięcznie.

Wymagane jest gruntowne z ygotowanie fachowe.

Pożądana jest kaucja.

Podania wraz z ży lorysem, odpisami świadectw, oraz rodzajem i wyszkodzą ewentu lnej karalności, nadsyłać do dnia 5 grudnia 1932 r. pod adresem Komunalnej Kasy Oszczędności m Wilna ul. Ad. Mickiewicza Nr. 17.

Prezes (—) **Józef Korolec**

MAJOR P. VRAN 3)

Szafir lady Brandon

— Takie były moje wnioski.

— Ale gdyby nawet tak było, — rozmyślałem dalej, — każdy żołnierz domyśliłby się postawić wartownika na wieży!

— Właśnie zbliżył się mój oddział z trębaczem na przedzie.

— Wachmistrz był zaniepokojony niemniej ode mnie. Mimo powiewającego sztandaru nad terenem, wachmistrz przygotował oddział do boju. Jego wprawne oczy dostrzegły odrazu że coś jest nie w porządku.

— Kazałem trębaczowi zatrąbić pobudkę, potem na alarm. Miałem nadzieję, że po sygnałach tych otworzą się wrota, lub jakiś żywy człowiek ukaże się na murach. Ale nic nie mącło ciszy, nic nie poruszyło się w forcie. Kazałem trąbić długo — napróżno!

— Może żywi są zbyt ciężko ranni, nie mają sił się poruszyć? Może żołnierze, którzy ustawiali trupy, są zabici?

— Wezwałem wachmistrza i kazałem ze strzemion, uzd, z czego sobie chce, zrobić linę. Zręczny żołnierz mógłby dostać się z wielbłąda na mur i rzucić mi stamtąd tę improwizowaną drabinkę.

— Wachmistrz mój jest człowiekiem opanowanym, spokojnym. Medale i krzyże świadczą o jego odwadze i sprawności wojskowej.

— Tam jest zasadzka, panie majorze — rzekł, — proszę tam nie iść, proszę pozwolić mnie... Mimo całej swej odwagi, był widocznie zdenerwowany: ten człowiek, który się nie bał nikogo i niczego, teraz nie mógł opanować lęku.

— Zmarli nie zdradzą nas, — odpowiedział tor, —

— Wtrzygnął się, ale powtórzył z uporem:

— Panie majorze, proszę mi pozwolić ja pójdę.

— Nie wejdziesz ani ty, ani ja, — zdecydowałem — zostaniemy tutaj, a tam poślemy którego z żołnierzy. Jeżeli to zasadzka — poznamy się na tem nie tracąc nikogo ze starszych. A jeśli niema zasadzki — wrota będą otwarte za dwie minuty.

— Te trupy patrzą i słuchają, — szepnął wachmistrz, żegnając się i opuszczając oczy.

— Sprowadź tu tego pijaka Rastignaca!

Wachmistrz, poszedł wykonać rozkaz. Trębacz, który słyszał naszą rozmowę, zasalutował i zapytał:

— Czy pozwoli mi, pan major wleźć na mur?

— **Milczeć!** — Nerwy moje odmawiają posłuszeństwa.

Wachmistrz powrócił z improwizowaną drabinką i tym łotrem Rastignacem, którego miejsce już oddawna być powinno w dyscyplinarnym batalionie. Wydałem mu rozkaz wleżenia na mur.

— **To niemożliwe panie majorze,** — odpowiedział łotr, — Po śmierci zgadzam się iść do piekła, ale za życia nie!

Kiedy będę trupem, z radością przyłączę się do nich, ale nie wcześniej... Pan major może mnie tam odprawić...

— Naturalnie! — krzyknąłem, wyłując rewolwer: — **słyszysz?** Podprowadź wielbłąda do tej rynny i właź na górę, potem wejdziesz do fortu i otworzysz nam bramę.

— Nie z tego, panie majorze, odmawiam! — powtórzył Rastignac.

Skierowałem ku niemu lufę rewolweru, a wachmistrz wyrwał mu z rąk karabin.

— Zwarjowałeś? Co ci jest? — myślałem, że zachorował na częstą u naszych żołnierzy chorobę, której wyrazem jest bunt, nieposłuszeństwo, a nawet samobójstwo. Tęsknota, nuda i okropny klimat są jej źródłem.

— Nie chcę iść do trupów, które nie leżą w mogile, tylko stoją z karabinami — powiedział beczennie.

— Uprzedzam ostatni raz: pójdziesz, albo....

Celowałem mu między oczy.

— Niech pan major sam idzie.

Pociągnąłem za cyngiel. Czy postąpiłem niesłusznie?

— Nie wiem! — wzruszył ramionami, ziewając Lawrens.

Rozległ się suchy trzask. Rastignac uśmiechnął się beczelenie: zapomniałem, że wystrzeliłem wszystkie naboje, dając sygnały.

— Możesz się teraz śmiać, ale pójdziesz pod sąd polowy, a stamtąd do dyscyplinarnego bataljonu — nie będziesz tam miał słodkiego życia! Ale to będzie twoje własne miejsce!

— Wolę tam niż z nimi!— kiwnął głową w stronę fortu.

Kazałem wachmistrzowi odebrać mu broń i naboje i wziąć do aresztu.

— Daj przykład temu tchórzowi! — powiedziałem trębaczowi.

Trębacz bez namysłu, zaczął się wspinać po rynnie i ze zręcznością kota dostał się na mur. To był żuch!

— Dopóki nie wejdziemy, żołnierze mają być gotowi do boju! — rozkazałem wachmistrzowi.

Stanęliśmy na czele oddziału. Rastignac oddaliśmy pod opiekę kaprala.

W napięciu czekaliśmy otwarcia bramy. Nadsłuchiwaliśmy. Zaniepokojeni łudzie czekali rozwiązania zagadki. Dużobym dał, by móc wiedzieć, o czem oni myśleli!

Minuty płynęły... dwie, pięć, siedem... Cisza, milczenie... Co to jest? Czyżby naprawdę była zasadzka?

— Nie puszczają! — roześmiał się głośno Rastignac.

Kapral uderzył go w twarz, łkając bocichu.

— Chcesz nażreć się piasku? Odezwij się jeszcze raz! Ja tobie pokażę! Minął kwadrans, okropny kwadrans! Zwróciłem się zniecierpliwiony do wachmistrza:

Trzeba żebym sam poszedł. Oddaję ci dowództwo. Jeżeli za dziesięć minut nie wrócę i cisza będzie ta sama, wyłamiecie wrota i poprowadzisz ludzi do ataku. Dwa plutony zostawisz w rezerwie.

— Jeżeli pan major nie chce posyłać żołnierzy, to proszę pozwolić mi iść — odpowiedział dzielny wachmistrz, — albo kogoś na ochotnika...

— Nie, bracie. To nie twoja sprawa. Ja sam pójdę.

To mówiąc skierowałem się ku fortowi. Czy nie miałem racji, Jerzy?

— Nie wiem, — mruknął zapytany

— Pamiętam jak niepokoiłem się o to, czy uda mi się wdrapać na mur. Obawiałem się śmieszności wobec moich ludzi... i tych trupów...

(D. C. N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia wydawnicza „SŁOWA".

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.